

Sygn. akt I ACa 1701/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 marca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Elżbieta Uznańska (spr.)
Sędziowie:	SSA Robert Jurga SSA Wojciech Kościółek
Protokolant:	st.sekr.sądowy Urszula Kłosińska

po rozpoznaniu w dniu 4 marca 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **J. P.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 21 lipca 2015 r. sygn. akt I C 2144/14

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie IV w ten sposób, że znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty procesu;**
- 2. w pozostałej części apelację oddala;**
- 3. odstępuje od obciążania powoda na rzecz pozwanego kosztami postępowania apelacyjnego.**

SSA Robert Jurga SSA Elżbieta Uznańska SSA Wojciech Kościółek

Sygn. akt I ACa 1701/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 lipca 2015 r. Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda J. P. kwotę 43.506,85 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwoty 20.000 zł od dnia 15 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty (pkt I), umorzył postępowanie do kwoty 60.000 zł (pkt II), oddalił powództwo w

pozostalej części tj. co do kwoty 340.350 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 15 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty (pkt III) oraz zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 4.863 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt IV).

Sąd Okręgowy ustalił w szczególności, że matka powoda K. P. zmarła w wyniku katastrofy lotniczej samolotu, która miała miejsce dnia 13 listopada 2011 r. Szkoda została zgłoszona po wypadku stronie pozwanej jako ubezpieczycielowi w dniu 14 listopada 2011 r. Strona pozwana przyjęła na siebie odpowiedzialność w ramach umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej użytkowników statków powietrznych za szkodę wyrządzoną osobom biorącym udział w locie, przy czym w toku postępowania likwidacyjnego powołała biegłego w celu ustalenia przyczyn wypadku, a ekspertyza została sporządzona w grudniu 2011 r. Pismem z dnia 17 stycznia 2012 r. ubezpieczyciel odmówił wypłaty proponowanej kwoty przez powoda, natomiast decyzją z dnia 16 grudnia 2014 r., w ramach przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego, przyznał powodowi kwotę z tytułu zadośćuczynienia w kwocie 60.000 zł na podstawie art. 446 § 4 k.c. Sąd Okręgowy ustalił także, że przed wypadkiem powód zamieszkiwał w domu wspólnie z rodzicami i dwiema młodszymi siostrami, będąc na utrzymaniu rodziców. Powód studiował architekturę na studiach dziennych i zamierzał w przyszłości pracować w zawodzie architekta. Ojciec powoda był udziałowcem trzech spółek, prowadzona przez niego działalność gospodarcza pozwalała na utrzymanie rodziny, która żyła na wysokim poziomie, wobec czego matka powoda przez kilkanaście lat zajmowała się tylko domem i opieką nad dziećmi. Na około pięć lat przed śmiercią K. P. podjęła pracę w jednej ze spółek męża, pracowała do godziny 14.00, tak by móc nadal przygotowywać posiłki i być w domu po powrocie dzieci ze szkoły. Ojciec powoda spędzał w domu znacznie mniej czasu niż jego matka. Powód miał bardzo dobre relacje z matką, zarówno we wcześniejszym okresie dorostania powoda, jak i później, kiedy był starszy. Powód spędzał czas z matką podczas wspólnych, rodzinnych wyjazdów do rodziny, na wakacje i ferie. Zwykle cała rodzina wyjeżdżała razem, wszyscy jej członkowie byli ze sobą związani emocjonalnie, w rodzinie panowały dobre relacje, oboje rodzice stanowili podporę dla dzieci, pomagali powodowi w podejmowaniu ważnych, życiowych decyzji. Wiadomość o śmierci rodziców była dla powoda wielkim ciosem, nie mógł uwierzyć w to co się stało, odczuwał niepokój i rozpacz. Jako najstarszy z rodzeństwa poczuł się odpowiedzialny za rodzinę, brał udział w identyfikacji ofiar i w organizowaniu formalności związanych z pogrzebem. W początkowym okresie po śmierci matki w domu z powodem i jego siostrami zamieszkali jego wujek i babcia, którzy pomagali powodowi i jego siostrą poukładać życie powoda po śmierci rodziców. Obecnie powód nadal może liczyć na pomoc dalszej rodziny, wspierają go też siostry młodsze od niego o rok i dwa lata, z którymi powód nadal mieszka w domu rodzinnym. Powód nie założył własnej rodziny. Powód po śmierci rodziców bardzo szybko przejął obowiązki ojca związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, co spowodowało konieczność podjęcia przez niego indywidualnego toku nauczania na studiach. Powód ukończył studia w terminie, ale w dalszym ciągu pracuje w przedsiębiorstwie ojca. Zarówno powód, jak i jego rodzeństwo, nie chcą zbyć udziałów w spółkach ojca ze względów sentymentalnych. Marzeniem powoda jest kontynuacja rozwoju w kierunku związanym z ukończonymi studiami. Powód po śmierci matki miał kłopoty ze snem, ale nie korzystał z pomocy lekarza ani psychologa, nie zażywał środków uspokajających, pił jedynie herbaty ziołowe. Powód nie jest osobą skłoną do uzewnętrzniania emocji, śmierć rodziców przeżywał wewnętrznie. Powód odwiedza grób rodziców raz w tygodniu.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że w świetle przepisów art. 822 § 1 k.c. i art. 446 § 4 k.c. żądanie wypłaty zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej zasługiwało na uwzględnienie, przy czym sama zasada odpowiedzialności strony pozwanej nie była w sprawie sporna, a sporna była jedynie wysokość należnego zadośćuczynienia. W ocenie Sądu Okręgowego za odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia dla powoda należało uznać kwotę 80.000 zł, na poczet której należało zaliczyć wypłaconą już powodowi kwotę 60.000 zł, którą z kolei powód skutecznie zaliczył częściowo, tj. co do kwoty 23.506,85 zł na poczet odsetek za opóźnienie od dnia 15 grudnia 2011 r. do dnia 18 grudnia 2014 r. Sąd Okręgowy podkreślił, że zadośćuczynienie ma na celu zrehabilitowanie poniesionej krzywdy moralnej o niematerialnym charakterze. Z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynika, że powód niewątpliwie doznał krzywdy w związku ze śmiercią K. P. w postaci zerwania więzi rodzicielskiej pomiędzy nim a matką. Nie ulega wątpliwości, że relacje pomiędzy rodzicem a dzieckiem, niezależnie od jego wieku, są zawsze silne i wpływają intensywnie na życie emocjonalne człowieka. Powód, pomimo że był w chwili katastrofy już pełnoletni, nadal mieszkał z matką we wspólnym gospodarstwie domowym, co wiązało się ze stałym utrzymywaniem kontaktu i wzajemną pomocą w życiu codziennym. Powód nie był w pełni samodzielny, ponieważ utrzymywali go

rodzice umożliwiając mu kształcenie się na kierunku studiów zgodnym z zainteresowaniami powoda. Również o bliskości matki i powoda mogą stanowić wspólne wyjazdy rodzinne, podczas których niewątpliwie zacieśniały się ich relacje. Powód upatrywał w matce szczególnego rodzaju wsparcia i pomocy w podejmowaniu ważnych, życiowych decyzji z racji tego, że we wcześniejszym okresie dorastania matka powoda zajmowała się domem i wychowywaniem dzieci, a więc miała ciągły kontakt z powodem i zawsze mogła znaleźć dla niego czas. To wszystko spowodowało, że po stracie osoby bliskiej powód zaczął odczuwać pustkę i niemożność znalezienia prawdziwego oparcia, pomimo że takie oparcie starają się mu zapewnić przede wszystkim siostry oraz dalsza rodzina. W ocenie Sądu Okręgowego, biorąc pod uwagę przesłanki oceny wysokości krzywdy, można stwierdzić, że powód faktycznie pozostawał w bliskich więzach z matką, jednak była to więź typowa, jaka powinna zachodzić pomiędzy rodzicem a dzieckiem. Powód nie wykazał okoliczności, które miałyby wskazywać na ponadprzeciętną, szczególną więź łączącą go z matką. Ponadto, powód po śmierci matki znalazł oparcie i pomoc w postaci rodziny, która pomogła w gospodarstwie domowym oraz w porządkowaniu spraw związanych z przedsiębiorstwem ojca powoda, co stosunkowo stanowiło umniejszenie poczucia osamotnienia. Powód również, pomimo wewnętrznego przeżywania śmierci matki, potrafił poukładać sprawy związane z przedsiębiorstwem ojca, ponieważ niedługo po śmierci rodziców podjął się zarządzaniem działalnością gospodarczą należącą do jego ojca. Powód na tyle dobrze potrafił sam zaadaptować się w nowej rzeczywistości, że nie potrzebował korzystać z pomocy psychologa ani innych środków leczniczych i terapeutycznych oraz był w stanie zarządzać przedsiębiorstwem, a także ukończyć studia bez opóźnienia, co prawda w toku indywidualnego nauczania. Mimo negatywnych przeżyć, śmierć matki nie zdeorganizowała życia powoda, ani nie wpłynęła na stan jego zdrowia. Jedynym, wykazanim przez powoda zaburzeniem zdrowotnym był brak snu powoda spowodowany wstrząsem psychicznym po śmierci matki. Ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia Sąd Okręgowy podkreślił, że nie wziął pod uwagę krzywdy doznanej przez niego wskutek jednoczesnej śmierci ojca, albowiem nie było to przedmiotem zgłoszonego żądania. Tym samym nie wpływają na wysokość zadośćuczynienia te skutki zdarzenia, które wiązały się z koniecznością przejęcia przez powoda działalności gospodarczej ojca i wynikającą z tego zmianą planów życiowych, są to bowiem bezpośrednie skutki śmierci ojca powoda, a nie jego matki. Tym niemniej, w ocenie Sądu, oceniając rozmiar krzywdy powoda należy mieć na uwadze fakt, że w chwili śmierci matki powód stał się całkowitym sierotą, co należy ocenić jako sytuację analogiczną do utraty przez dziecko jedynego rodzica, co oczywiście z reguły wiąże się z większym cierpieniem niż w sytuacji, gdy przy życiu pozostaje drugi rodzic.

O kosztach postępowania sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., biorąc pod uwagę stosunek w jakim powód wygrał sprawę (około 7 %) oraz mając na względzie, że łączna kwota kosztów w przedmiotowej sprawie wyniosła 33.627 zł, w tym koszty poniesione przez stronę pozwaną wyniosły 7.217 zł, zaś przez powoda 26.410 zł. Skoro powoda obciąża 93% kosztów procesu, tj. kwota 31.273,11 zł, to zasądzeniu na rzecz strony podlega kwota stanowiąca różnicę pomiędzy kwotami obciążającymi powoda, a poniesionymi przez niego.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód, zaskarżając go w części tj. w pkt. III w zakresie braku zasądzenia od strony pozwanej na rzecz powoda kwoty 120.000 zł z odsetkami oraz w pkt. IV w całości. Skarżący podniósł zarzuty braku poczynienia istotnych ustaleń faktycznych wynikających z materiału dowodowego poprzez pominięcie okoliczności, iż w następstwie katastrofy powód był przesłuchiwany przez organy ścigania, musiał zatem rozpamiętywać i odtwarzać obcym osobom ostatnie dni i minuty życia mamy, a – jak wynika z dokumentacji – przebieg katastrofy lotniczej był rozłożony w czasie. Nadto, zdaniem skarżącego, Sąd Okręgowy pominął także i to, że katastrofa lotnicza, w której zginęła mama powoda, miała wymiar medialny. Świadomość, że telewizywnie, w tym osoby kompletnie obce mogą oglądać wrak samolotu, czy może nawet ciała zmarłych, rodziła dyskomfort. Jednocześnie skutkowało to publikacją w internecie negatywnych komentarzy. Dodatkowo Sąd I instancji nie uwzględnił w ramach ustaleń faktycznych faktu, że powód nadal dąży do ustalenia przyczyn katastrofy, co powoduje, że nie funkcjonuje on w sposób w pełni typowy w życiu codziennym. Sąd pominął także kwestię stanowiska ubezpieczyciela (odmowa przyznania świadczeń z tytułu umowy ubezpieczenia z powołaniem się na irrelewantne okoliczności tj. wyłączenia z OWU, które nie miały zastosowania do obowiązkowego ubezpieczenia OC) jako czynnika, który potęgował zakres ujemnych przeżyć psychicznych odczuwanych przez powoda. Ustalając wysokość należnego zadośćuczynienia Sąd Okręgowy pominął także fakt, że powód nie ma i nie będzie miał w całym swoim dorosłym życiu przypadającym po katastrofie wsparcia ze strony matki, która w chwili katastrofy miała 47 lat. Zatem, posiłkując się danymi Prezesa

GUS dotyczącymi średniego dalszego trwania życia kobiet i mężczyzn, jej życie miało trwać jeszcze ponad 31 lat. Nadto powód wskazał, iż skoro minimalne wynagrodzenie za pracę wynosi aktualnie 1.750 zł, to kwota 80.000 zł stanowi ok. 45-krotność tego wynagrodzenia, co wystarcza na ponad 3 lata pobierania minimalnego wynagrodzenia. Zdaniem powoda Sąd I instancji nie uwzględnił również, że gdyby nie śmierć matki, to powód nie musiałby zająć się firmą powstałą za życia rodziców, ponieważ obowiązki te przejęłaby matka powoda. Dzięki temu powód nie musiałby zmieniać swoich planów życiowych, nie musiałby porzucić wymarzonej pracy architekta i z konieczności zajmować się rodzinnym interesem.

W konsekwencji powyższych uchybień skarżący podniósł zarzut naruszenia prawa materialnego art. 446 § 4 k.c. poprzez przyjęcie, że kwota 80.000 zł stanowi odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia, zamiast prawidłowej kwoty 200.000 zł (a nie – jak początkowo wskazywał powód – ponad 420.000 zł), co powinno skutkować zasądzeniem na rzecz powoda kwoty 163.506,85 zł wraz z odsetkami. Powód podkreślił przy tym, że prawodawca określił minimalną sumę gwarancyjną ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej względem pasażerów na kwotę 250.000 SDR na pasażera, co wynika z art. 6 ust. 1 rozporządzenia (WE) nr 785/2000 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie wymogów w zakresie ubezpieczenia w odniesieniu do przewoźników lotniczych i operatorów statków powietrznych (Dz.U.UE.L.2004.138.1 ze zm.). Równowartość tej kwoty wynosi 1.261.050 zł, co – zdaniem skarżącego – powinno stanowić punkt odniesienia dla Sądu I instancji w zakresie określenia wysokości zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej. Powód dodatkowo odwołał się do wysokości kwot objętych ugodami ze Skarbem Państwa (250.000 zł), które zawierały osoby najbliższe dla ofiar zmarłych w katastrofie smoleńskiej.

Skarżący podniósł także zarzut mającego wpływ na treść wyroku naruszenia prawa procesowego – art. 100 k.p.c. poprzez wadliwe przyjęcie, iż powód wygrał sprawę jedynie w 7%. Zaznaczył, że już po wniesieniu pozwu tj. w dniu 18 grudnia 2014 r. strona pozwana uiszczała na rzecz powoda kwotę 60.000 zł na poczet należności objętej pozwem, a zatem należało przyjąć, że przegrała sprawę co do kwoty 80.000 zł tj. w 19%.

Powołując się na powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na jego rzecz dodatkowej kwoty 120.000 zł wraz z odsetkami od dnia 15 grudnia 2011 r. oraz kwoty 8.789,45 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego – stosownie do wyniku sprawy. Nadto wniósł o zwrot kosztów poniesionych w związku z postępowaniem apelacyjnym.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie jedynie w niewielkim zakresie, tj. co do kosztów procesu, zaś w pozostałej części jako niezasadna podlegała oddaleniu.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż skarżący nie kwestionował ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy w sprawie, wobec czego Sąd Apelacyjny w pełni ustalenia te podziela i przyjmuje za własne. Zarzut skarżącego odnosił się natomiast do naruszenia art. 227 k.p.c., tj. braku poczynienia ustaleń faktycznych co do okoliczności, które miały istotne znaczenie dla sprawy. Od razu należy wskazać, że analiza podnoszonych przez skarżącego okoliczności prowadzi do wniosku, że zarzutu tego nie sposób podzielić.

Trudno bowiem zgodzić się z powodem, iż Sąd a quo pominął w swych ustaleniach kwestię udziału powoda w postępowaniach właściwych organów po wypadku lotniczym. Przeciwnie, z ustaleń poczynionych przez ten Sąd jasno wynika, że powód brał udział w identyfikacji ofiar wypadku. Jest oczywiste, że wiązało się to z dramatycznymi doznaniem, a także z dodatkowymi czynnościami procesowymi, tj. przesłuchaniem, co wymagało od powoda analizy przeżyć matki doznanych tuż przed śmiercią. Tok postępowania Sądu I instancji wskazuje przy tym wyraźnie, że kwestie te były objęte postępowaniem dowodowym (por. zeznania świadka K. K., protokół rozprawy z dnia 16 lipca 2015 r. czas 00:44:43-00:49:03 oraz przesłuchanie powoda, protokół rozprawy z dnia 16 lipca 2015 r.,

czas 01:46:50-01:52:13, gdzie przesłuchani podawali o udziale w identyfikacji, a także czynnościach przed Policją i urzędami).

Co do wymiaru medialnego katastrofy Sąd Apelacyjny zwraca przede wszystkim uwagę, iż zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu (art. 6 k.c.) to powód miał obowiązek wykazać, w jaki konkretnie sposób owo nagłośnienie wypadku negatywnie wpłynęło na jego przeżycia. Postępowanie w sprawach cywilnych ma charakter kontradyktoryjny. To zatem strony są obowiązane do składania wniosków dowodowych w celu wykazania zasadności dochodzonych roszczeń (art. 232 k.p.c.). Oczywiście nie sposób wykluczyć, że doniesienia medialne o przebiegu katastrofy potęgowałyby cierpienia najbliższych członków rodziny w określony sposób, np. poprzez udostępnianie drastycznych zdjęć ofiar z miejsca zdarzenia bądź rozpowszechnianie negatywnych informacji o poszkodowanych. Jednakże w toku postępowania przed Sądem I instancji powód ani w przedkładanych pismach, ani też w toku przesłuchania na rozprawie w dniu 16 lipca 2015 r. nie wskazywał, aby w związku z relacjami medialnymi doznał dodatkowych cierpień. Powoływanie się na nowe fakty lub dowody jest zaś dopuszczalne w toku postępowania odwoławczego jedynie wyjątkowo (art. 381 k.p.c.). Ponadto warto zauważyć, że w apelacji powód nie zaoferował żadnych nowych dowodów dla wykazania podnoszonej okoliczności, wyraźnie przy tym zaznaczając, że załączone wydruki nie są objęte wnioskiem dowodowym. Niezależnie zresztą od powyższych uwag trzeba wskazać, że Sąd Okręgowy prowadził postępowanie na okoliczność zainteresowania mediów katastrofą. Świadek A. P. (1) podawała bowiem (por. zeznania świadka na rozprawie w dniu 16 lipca 2015 r., czas 01:07:57-01:12:00), iż wspólne z powodem oglądali wzmianki w telewizji na temat katastrofy, co w sposób naturalny musiało wiązać się z pojawieniem się u oglądających negatywnych emocji. Nie sposób zatem uznać, że Sąd I instancji okoliczność tę pominął. Jeśli zaś idzie o niestosowne komentarze internautów, należy pamiętać, że także ubezpieczyciel jako zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa wypadku (art. 361 § 1 k.c.), co wynika z konieczności istnienia związku przyczynowego między wypadkiem a doznałą krzywdą. Trudno natomiast uznać, że obraźliwe komentarze pod adresem ojca powoda publikowane w internecie stanowią normalne następstwo zaistnienia wypadku lotniczego. Działania takie mogą być postrzegane jedynie w kategoriach naruszenia przez komentujących dóbr osobistych osób, które – czy to bezpośrednio, czy pośrednio – są dotknięte komentarzami.

Z tych samych względów nie sposób zgodzić się z powodem, iż dla rozstrzygnięcia sprawy o zadośćuczynienie istotne znaczenie miała kwestia opieszałości strony pozwanej w wypłacie zadośćuczynienia i powoływanych przezeń argumentów. Postawa ubezpieczyciela nie może być bowiem postrzegana jako normalne następstwo wypadku, objętego umową ubezpieczenia. Co do zasady takie zachowanie dłużnika należy postrzegać jako nienależyte wykonanie zobowiązania (opóźnienie w spełnieniu świadczenia), co rodzi konieczność zasądzenia odsetek na rzecz wierzyciela, co też Sąd Okręgowy uczynił. Jeśli natomiast postawa strony pozwanej, poza samym tylko opóźnieniem w zapłacie, spowodowała dodatkową krzywdę po stronie powoda, to może to rodzić odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych i skutkować zasądzeniem stosownego zadośćuczynienia, lecz nie na podstawie art. 446 § 4 k.c., ale na podstawie art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c., co nie stanowiło przedmiotu niniejszego postępowania.

Nie sposób także uwzględnić argumentów powoda ogniskujących się wokół niewystarczającego ustalenia skutków wypadku dla jego przyszłego życia.

I tak, co do faktu utraty matki Sąd Okręgowy w sposób pełny ustalił i wziął pod uwagę okoliczność, że powód stracił najbliższą mu osobę, że stał się w ten sposób pełnym sierotą, a także że był w tym czasie wprawdzie człowiekiem dorosłym, jednakże młodym, w toku kształcenia, co wpływało na rozmiar odczuwanego cierpienia. Nie można natomiast czynić zarzutu Sądowi a quo, iż nie badał, jak długo żyłaby matka powoda, gdyby nie doszło do wypadku, mimo że okoliczność ta niewątpliwie ma znaczenie dla oceny długotrwałości i rozmiaru cierpienia powoda. Z przyczyn oczywistych ustalenie, jaka będzie długość życia konkretnej osoby, nie jest możliwe, a powoływanie się na dane statystyczne jest pozbawione sensu. Nie jest przy tym zrozumiałe dla Sądu Apelacyjnego odwołanie się w apelacji do przelicznika minimalnego wynagrodzenia, skoro niniejsza sprawa nie dotyczy roszczenia o rentę bądź odszkodowanie (art. 446 § 2 i 3 k.c.), lecz zadośćuczynienia, dla którego ewentualne pogorszenie sytuacji majątkowej związane ze śmiercią osoby najbliższej nie ma znaczenia.

Z kolei co do faktu przejęcia prowadzenia działalności gospodarczej, nie sposób przyznać racji powodowi, iż w razie śmierci samego tylko ojca, to matka przejęłaby sprawy gospodarcze. Z niekwestionowanych ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego wynika bowiem, że zajmowała się ona sprawami tylko jednej z trzech spółek i to w ograniczonym wymiarze czasowym (6 godzin dziennie) i przedmiotowym (prowadzenie księgowości). Na tej postawie nie można kategorycznie przyjąć, że byłaby ona zdolna do samodzielnego przejęcia działalności. Niezależnie od tego należy zauważyć, że aktualnie nie tylko powód prowadzi sprawy spółek, ale czyni to wspólnie z rodzeństwem (por. zeznania świadka B. I., protokół rozprawy z dnia 16 lipca 2015 r., czas 00:13:00-00:17:57). Co istotniejsze, z poczynionych w sprawie ustaleń wynika, że powód prowadzi te sprawy ze względów sentymentalnych, emocjonalnych, nie chcąc dopuścić do zbycia majątku tworzonoego od podstaw przez ojca (jego siostra A. P. (2) jest z wykształcenia inżynierem środowiska). Należy zatem uznać, że rezygnacja z wykonywania zawodu architekta jest wyrazem woli powoda, a nie obiektywnych okoliczności od niego niezależnych.

Chybione było także powołanie się na niepewność powoda co do przyczyn zaistnienia katastrofy. Przede wszystkim trudno uznać, że niepewność ta faktycznie istnieje, pomimo sporządzenia stosownego raportu przez Państwową Komisję Badania Wypadków Lotniczych, gdzie przyczyny wypadku zostały jednoznacznie określone. Należy przy tym zwrócić uwagę, że powód zdaje się zgadzać z tymi przyczynami, skoro roszczenie o zadośćuczynienie powiązał jedynie ze śmiercią matki, akcentując w pismach procesowych, iż nie dotyczy ono śmierci ojca. Wskazywana w apelacji „niepewność”, niewpływająca jednak na brak możliwości normalnego funkcjonowania przez powoda w życiu codziennym (powód ukończył studia, pracuje, nie korzysta z pomocy psychologa), dotyczy więc raczej poczucia braku sensu tego, co się stało. Poczucie to jest zrozumiałe i zostało przez Sąd Okręgowy uwzględnione.

Reasumując, Sąd Okręgowy ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia wziął pod uwagę wszystkie okoliczności, które miały znaczenie dla sprawy, zaś zasądzona na rzecz powoda kwota – przy uwzględnieniu wypłaconej już sumy 60.000 zł, z której kwota 36.493,15 zł została zaliczona na poczet należności głównej – trafnie została uznana za odpowiednią w rozumieniu przepisu art. 446 § 4 k.c. Należy przypomnieć, że użyte w przepisie określenie "odpowiednia suma" sprawia, że sąd orzekający w sprawie może swobodnie ustalić należną stronie wysokość zadośćuczynienia, jednakże swoboda sądu nie oznacza dowolności w tym zakresie. Wysokość przyznanej kwoty musi zatem wynikać z ustaleń faktycznych sprawy. Nie ulega jednak wątpliwości, że skoro ustalenie wysokości zadośćuczynienia ma charakter w znacznej mierze ocenny, to należy ono do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Dlatego też ingerencja sądu odwoławczego w ustaloną wyrokiem wysokość zadośćuczynienia jest możliwa jedynie wtedy, gdy po uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego rozmiary, okazało się ono niewspółmiernie nieodpowiednie (rażąco wygórowane lub rażąco niskie) (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r. sygn. I CK 219/04 LEX nr 146356). W okolicznościach sprawy, wbrew zastrzeżeniom powoda, Sąd Okręgowy należycie uwzględnił wypracowane przez judykaturę kryteria ustalania wysokości zadośćuczynienia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd a quo zważył na wszystkie istotne okoliczności sprawy, a w szczególności charakter relacji łączącej powoda ze zmarłą matką i rozmiar bólu oraz cierpienia, jakiego doznał on po jej śmierci. Sąd dostrzegł dramatyzm cierpienia powoda związanych bezpośrednio ze wskazaną stratą. W zakresie przesłanek rzutujących na rozmiar krzywdy uwzględnił bowiem fakt, iż śmierć matki przy normalnych relacjach, jakie łączyły ją z synem, była dla tego ostatniego bardzo silnym przeżyciem emocjonalnym. Sąd Okręgowy oparł się także na okoliczności, że śmierć ta miała charakter gwałtowny i nieprzewidywalny, uwypuklając przy tym okoliczność, iż mimo wieku powód nie był osobą w pełni samodzielną, pozostawał z matką we wspólnym gospodarstwie domowym, co potęgowało rozmiar cierpienia psychicznego po jej śmierci. Ponadto Sąd I instancji wziął pod rozwagę fakt, że następstwa śmierci matki powód odczuwa nadal, jakkolwiek śmierć ta nie zdezorganizowała jego życia, mógł on liczyć na pomoc rodziny i normalnie funkcjonował w życiu codziennym. Powyższe przesłanki uzasadniają przyznanie na rzecz powoda zadośćuczynienia we wskazanej kwocie, która spełnia kryterium odpowiedniości, w pełni rekompensuje doznaną przez niego krzywdę na skutek śmierci matki, a jednocześnie nie jest zbyt wygórowana na tle stosunków panujących obecnie w społeczeństwie.

O rażącym zaniżeniu wysokości zadośćuczynienia nie może przesądzać, wbrew opinii powoda, określona przepisami przywołanego w apelacji rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady minimalna ochrona ubezpieczeniowa.

Akt ten reguluje obowiązki przewoźników lotniczych i operatorów statków powietrznych w zakresie zawarcia umowy ubezpieczenia, co nie zwalnia sądu rozpoznającego sprawę o zadośćuczynienie od ustalenia rzeczywistego rozmiaru krzywdy doznanej przez konkretnego poszkodowanego. Należy również podkreślić, że pozwany odpowiada w niniejszej sprawie jako ubezpieczyciel obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej użytkowników statków powietrznych, przewoźników i innych przedsiębiorców prowadzących działalność lotniczą, co w sposób niebudzący wątpliwości wynika z załączonej do akt polisy ubezpieczeniowej; nie jest to polisa ubezpieczeniowa danej osoby na życie. Pozwany odpowiada zatem w granicach odpowiedzialności cywilnej użytkownika statku powietrznego. Podobnie nie może wpływać na treść rozstrzygnięcia kwestia wysokości kwot wypłaconych rodzinom ofiar katastrofy smoleńskiej. Wprawdzie, jak wskazuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w sprawach o zadośćuczynienie pieniężne na podstawie art. 446 § 4 k.c. indywidualizacja ocen w zakresie dotyczącym rozmiaru krzywdy i wysokości zadośćuczynienia musi doznawać ograniczeń; w przypadkach, w których stopień bliskości osoby uprawnionej względem zmarłego jest taki sam, wiek uprawnionego podobny, podobna intensywność więzi między uprawnionym a zmarłym, podobna skala przeżywanego bólu i cierpienie przez uprawnionego, podobny stopień negatywnego wpływu śmierci osoby najbliższej na życie uprawnionego, powinny być zasądzone podobne kwoty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek śmierci osoby najbliższej (por. wyrok z dnia 15 maja 2015 r. sygn. V CSK 493/14 LEX nr 1751292). Nie sposób jednak nie zauważyć, że w przypadku katastrofy smoleńskiej doszło do zawarcia ugód ze Skarbem Państwa, na co wskazał sam skarżący. Stąd też przywołane w apelacji kwoty nie mogą stanowić punktu odniesienia dla Sądów orzekających w niniejszej sprawie.

Na uwzględnienie zasługiwał natomiast zarzut powoda co do sposobu rozliczenia kosztów postępowania między stronami. Należy bowiem zauważyć, że w niniejszej sprawie pozew opiewający pierwotnie na kwotę 420.350 zł został zwrócony zarządzeniem przewodniczącego z dnia 5 grudnia 2014 r. (k. 7) w oparciu o przepis art. 130² § 1 k.p.c. ze wskazaniem na brak uiszczenia należnej opłaty, mimo wniesienia pisma przez radcę prawnego. Zgodnie zaś z art. 130 § 2 k.p.c. pismo zwrócone nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z jego wniesieniem do sądu. Stosownie natomiast do treści art. 130² § 2 k.p.c. jeśli w terminie tygodniowym od dnia doręczenia zarządzenia o zwrocie pisma strona uiszcza brakującą opłatę we właściwej wysokości, pismo wywołuje skutek od daty pierwotnego wniesienia. Z analizy akt sprawy wynika, że we wskazanym terminie liczącym od dnia doręczenia zarządzenia z dnia 5 grudnia 2014 r. powód uiszczył brakującą opłatę jedynie od części pozwu, tj. co do kwoty 383.856,85 zł. Zatem jedynie w tej części wniesiony pierwotnie pozew wywołał skutek procesowy. W pozostałej części został on zwrócony, wobec czego oświadczenie powoda o jego cofnięciu (pismo procesowe z dnia 22 grudnia 2014 r. k. 10) należało uznać za bezskuteczne. Stąd też należało uznać, że już od chwili wniesienia pozwu roszczenie powoda opiewało jedynie na kwotę 383.856,85 zł i to ta kwota winna stanowić punkt odniesienia dla ustalenia, w jakiej części powód wygrał i przegrał sprawę. Należy przy tym zauważyć, że – wobec powyższego – niecelowe było rozstrzygnięcie przez Sąd Okręgowy w pkt. II wyroku w przedmiocie umorzenia postępowania. Jednakże uchybienie to, jako niepodlegające zaskarżeniu w drodze apelacji, pozostawało poza zakresem kognicji Sądu Apelacyjnego.

Należało więc uznać, że powód wygrał sprawę w około 11%, zaś strona pozwana w 89%. Zatem wobec częściowego tylko uwzględnienia żądań winien mieć w sprawie zastosowanie art. 100 k.p.c. Sąd Okręgowy w oparciu o ten przepis dokonał stosunkowego rozdzielenia kosztów, jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego zasady słuszności przemawiają za zastosowaniem przewidzianego w tym przepisie wzajemnego zniesienia kosztów. Nie ulega wątpliwości, że sprawa o zadośćuczynienie posiada ocenny charakter, co sprawia, że powód mógł być subiektywnie przekonany o słuszności swojego żądania. Dodatkowo na przekonanie to mogła wpływać postawa strony pozwanej, która przez okres niemal 3 lat kwestionowała w ogóle zasadę swej odpowiedzialności, wypłacając ostatecznie powodowi kwotę 60.000 zł. To zaś mogło rodzić u powoda przekonanie o tym, iż ubezpieczyciel uchylił się od odpowiedzialności właśnie z uwagi na rozmiar przysługującego zasadnie powodowi roszczenia. Na marginesie można również podnieść, że rozstrzygnięcie o kosztach procesu musi pozostawać w rozsądnym stosunku do rozstrzygnięcia o żądaniu głównym. Obciążenie powoda kosztami od oddalonej części powództwa w realiach niniejszej sprawy, przy uwzględnieniu sumy zasądzonej tytułem zadośćuczynienia oraz wysokości należnej tytułem zwrotu kosztów stronie przeciwnej, w dość dużym stopniu

podważałoby kompensacyjną rolę uzyskanego świadczenia. W konsekwencji należało nie obciążać powoda kosztami postępowania, co w realiach sprawy skutkowało wzajemnym zniesieniem kosztów postępowania.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w pkt. IV na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zaś w pozostałej części w oparciu o przepis art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., mając na względzie wskazane wyżej okoliczności, a ponadto także i to, że powód w apelacji domagał się zmiany zaskarżonego orzeczenia przez zasądzenie dodatkowej kwoty 120.000 zł, a nie – jak wynikałoby to z porównania pierwotnego żądania i kwoty zasądzonej w wyroku Sądu Okręgowego – ponad 340.000 zł. To wskazuje, że powód opierając się na orzeczeniu i argumentacji Sądu I instancji, zobiektywizował swoje stanowisko.

SSA Robert Jura SSA Elżbieta Uznańska SSA Wojciech Kościółek